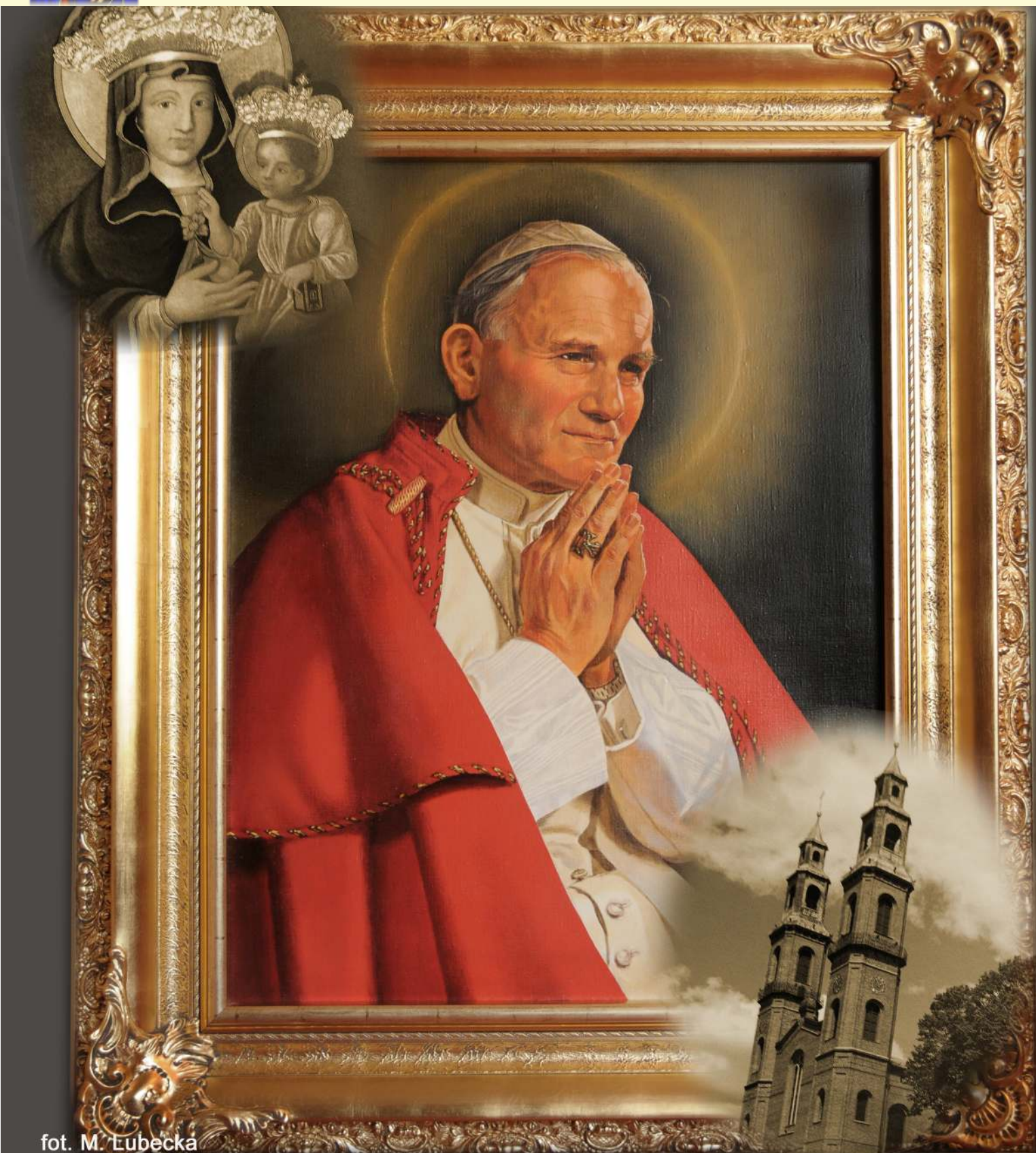




Z Piekarskich Wież

MIESIĘCZNIK PARAFIALNO – SANKTUARYJNY
NUMER 5 (194) – 1 MAJA 2011 ROK XVI





W numerze:

Trzy „misie”	str. 3
W poszukiwaniu wartości	str. 4
Etos pracy w homiliach i listach Jana Pawła II	str. 5
Moje osobiste wspomnienie o Janie Pawle II	str. 8
Fotogaleria.....	str. 10
Sakrament pokuty	str. 12
115 lat Kalwarii (1896-2011)	str. 14
Sylwetka biskupa opolskiego Andrzeja Czaji	str. 16
Byłem nieopodal Ojca Świętego Jana Pawła II	str. 16
Młodzieżowa Droga Krzyżowa	str. 17
Rozmaitości	str. 18
Statystyka	str. 19

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty i edycji nadesłanych materiałów.

Kochani Czytelnicy!



„Już się zbliżył miesiąc maj”, a w maju czeka nas wiele radości. Początek maja, to dzień beatyfikacji papieża Jana Pawła II, jak również wczesna Komunia Święta. Później I Komunia Święta, nabożeństwa majowe, no i oczekiwana pielgrzymka świata męskiego do Matki Bożej Piekarskiej. Dlatego też w tym numerze przedstawiamy sylwetkę tegorocznego kaznodziei piekarskiego. Na pozostałych stronach znajdziemy rozmowę z dr Piotrem Nowakowskim, który głosił konferencję poświęconą problematyce sekt w naszym piekarskim liceum, relację z konferencji poświęconej Kalwarii piekarskiej, jak również wiele innych ciekawych tekstów.

Jednocześnie zachęcamy parafian, pielgrzymów i wszystkich zainteresowanych, do zwiedzenia dwóch nowych wystaw w naszym muzeum sanktuaryjnym: Ślady obecności Jana Pawła II w Piekarach, jak również wystawę poświęconą rzeźbie kalwaryjskiej.

ks. Marek Leszczyna

Redakcja miesięcznika „Z Piekarskich Wież”: ks. Marek Leszczyna, Krystyna Wrodarczyk, Jola Kubik, Jan Hampel, Adam Reinsz, Agnieszka Nowak.

Stała współpraca: ks. Rajmund Machulec, Katarzyna Tomaszewska, Stanisław Dacy, Magdalena Lubecka.

Adres: Parafia Imienia NMP i Św. Bartłomieja, Piekary Śląskie, 41-940, ul. Ks. Ficka 7;

Tel.: 0-32 287 22 70; Fax: 0-32 768 00 38; e-

mail:bazylika@katowice.opoka.org.pl,www.piekary.bazylika.katowice.opoka.org.pl;

Nr konta: PKO O/Piekary Śląskie 05 1020 2368 0000 2502 0022 3131 (cele kultu religijnego)

Trzy „misie”

W pierwszą sobotę kwietnia miało miejsce niecodzienne wydarzenie. Otóż w naszej parafii odbywał się wielkopostny Dzień Skupienia Dzieci Maryi dekanatu Piekary Śląskie.



Fot. Artur Ślęzak

Idea Dnia Skupienia zrodziła się na początku roku szkolnego. Później był czas szukania terminu i oto 2 kwietnia w 6. rocznicę śmierci Jana Pawła II, 175 Dzieci Maryi i 7 księży opiekunów zgromadziło się na wspólnej modlitwie w piekarskiej bazylice. O godzinie 10.00 kustosz sanktuarium przywitał zgromadzonych i rozpoczęła się uroczysta Msza św., sprawowana przez księży opiekunów. Kazanie wygłosił nowo wyświęcony dk. Sebastian Mandrysz, aktualnie odpowiedzialny za letnie rekolekcje Dzieci Maryi w seminarium. Następnie przeszliśmy do auli, aby wysłuchać konferencji diakona Sebastiana. W czasie konferencji diakon przestrzegał przed... trzema „misiami” – mi się nie chce, mi się nudzi, mi się należy – używając do tego trzech pluszaków. Kolejnym punktem było zwiedzanie sanktuarium oraz nowo otwartą wystawę „Ślady obecności Jana Pawła II w Piekarach Śl.”. Na zakończenie Dnia Skupienia udaliśmy się na drogę krzyżową na kalwaryjskie wzgórze. Po tak energetycznym przeżyciu duchowym pozostaje utrzymywać ten poziom zaangażowania i trwać nad w naśladowaniu Maryi.

Ks. Marek Leszczyna



Fot. Artur Ślęzak

KALENDARZ LITURGICZNY MAJ 2011

1.05.2011 – 2. NIEDZIELA

WIELKANOCNA –

MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

II tydzień psalterza

I czyt.: Dz 2,42-47

II czyt.: 1 P 1,3-9

Ewangelia: J 20,19-31

2.05.2011 – UROCZYSTOŚĆ ŚW.
WOJCIECHA, BISKUPA I MĘCZENNIKA,
głównego patrona Polski

II tydzień psalterza

I czyt.: Dz 1,3-8

II czyt.: Flp 1,20c-30

Ewangelia: J 12,24-26

3.05.2011 – UROCZYSTOŚĆ
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY,
KRÓLOWEJ POLSKI,
główniej patronki Polski

II tydzień psalterza

I czyt.: Ap 11,19a;12,1.3-6a.10ab

II czyt.: Kol 1,12-16

Ewangelia: J 19,25-27

8.05.2011 – 3. NIEDZIELA
WIELKANOCNA

III tydzień psalterza

I czyt.: Dz 2,14.22-28

II czyt.: 1 P 1,17-21

Ewangelia: Łk 24,13-35

9.05.2011 – UROCZYSTOŚĆ ŚW.
STANISŁAWA, BISKUPA I MĘCZENNIKA,
głównego patrona Polski

III tydzień psalterza

I czyt.: Dz 20,17-18a.28-32.36

II czyt.: Rz 8,31b-39

Ewangelia: J 10,11-16

15.05.2011 – 4. NIEDZIELA
WIELKANOCNA

IV tydzień psalterza

I czyt.: Dz 2,14a.36-41

II czyt.: 1 P 2,20b-25

Ewangelia: J 10,1-10

22.05.2011 – 5. NIEDZIELA
WIELKANOCNA

I tydzień psalterza

I czyt.: Dz 6,1-7

II czyt.: 1 P 2,4-9

Ewangelia: J 14,1-12

29.05.2011 – 6. NIEDZIELA
WIELKANOCNA

II tydzień psalterza

I czyt.: Dz 8,5-8.14-17

II czyt.: 1 P 3,15-18

Ewangelia: J 14,15-21



Mał 2011

Z Piekarskich Wież

W poszukiwaniu wartości

Rozmowa z drem Piotrem T. Nowakowskim, który 13 kwietnia wygłosił prelekcję o zagrożeniach płynących z sekt w I Liceum Ogólnokształcącym im. Króla Jana III Sobieskiego

W kulminacyjnej scenie filmu „Rytuał”, który właśnie wszedł na ekrany kin diabeł uznaje za swoje największe osiągnięcie to, że ludzie przestali w niego wierzyć. Paradoksalnie w tym momencie młody diakon - bohater filmu - wyznaje wiarę w szatana, a poprzez to rodzi się jego prawdziwa wiara w Boga. Jakie widzi Pan symptomy owej negacji istnienia zła, szatana w świecie?

Niedopuszczanie do własnej świadomości istnienia szatana wcale nie oznacza, że szatana nie ma. Gdy człowiek zaprzecza istnieniu obiektywnego zła, łatwiej jest mu przekraczać granice, których w innej sytuacji by nie przekraczał. Myślę, że jakiegokolwiek zło, które dokonuje się w naszym życiu osobistym i społecznym, jest konsekwencją bagatelizowania konieczności występowania tychże granic.

Czy jako społeczeństwo dostrzegamy jeszcze w ogóle zło? Jak sobie z nim radzimy? Jak powinniśmy?

Niestety, dla części polskiego społeczeństwa granica między tym, co dobre, a tym, co złe, uległa pewnemu zatarciu. Jest to wyraz postępującej postmodernizacji dotyczącej cywilizację Zachodu. Efektem są niekonsekwentne wybory życiowe, w tym również dotyczące sfery religijnej. Nie należy więc ulegać postmodernistom, lecz pobudzać młodych ludzi, ale i samych siebie, do szukania wartości i porządkujących rzeczywistość. Ład osobistej wizji świata oraz hierarchia tego wszystkiego, co się w nim znajduje, to – jak przekonuje

Gilbert K. Chesterton – rzeczy na wagę ocalenia duszy.

Jakie zagrożenia niosą sekty?

Zagrożenie ze strony sekt da się z pewnością stopniować. Znane są przypadki zagrożenia życia. Mogą to być ekstremalne zdarzenia, jak chociażby masakra ponad dziewięciuset członków sekty Świątynia Ludu na Gujanie (18.11.1978 r.), ale i zajście o mniejszej skali, jakim był satanistyczny mord dokonany na dwojgu młodych ludzi w Rudzie Śląskiej (2–3.03.1999 r.). Niebezpieczeństwo utraty życia to jednak rzadkość. Znacznie częściej mamy do czynienia ze szkodami na płaszczyźnie psychospołecznej, kiedy człowiek zrywa relacje ze środowiskiem, w którym żył, wzrastał i funkcjonował, a następnie odchodzi do sekty. Niejednokrotnie dochodzi do tego manipulacja psychologiczna. Powszechne jest ponadto zagrożenie na płaszczyźnie kulturowej. Sekty wprowadzają nowe paradygmaty w obszar refleksji filozoficznej i religijnej, niekiedy wręcz absurdalne, a nawet komiczne. Trzeba mieć głowę na karku, aby temu nie ulec. Ale i mocny kręgosłup moralny.

Czy ich ofiarami zawsze są ludzie młodzi?

Zdecydowanie najbardziej narażona jest młodzież, a to dlatego, że dopiero szuka swego sposobu na życie, jest dość elastyczna i podatna na wpływ. Młody człowiek ma też dużo energii, którą sekta może zagospodarować na własne potrzeby. Jednak problem nie dotyczy tylko młodzieży. Na oddziaływanie grupy kultowej podatne są również inne kategorie wiekowe, np. osoby w kryzysie wieku średniego, a nawet osoby starsze, których akces do sekty może być atrakcyjny z powodu tego, że dysponują one sporą ilością



wolnego czasu, a niekiedy pokazną emeryturą.

Na jakie metody werbunku uczuła Pan słuchaczy swoich prelekcji, wykładów, warsztatów? Na co zwróci Pan uwagę piekarskim licealistom?

Przede wszystkim należy pamiętać, że rekrutacja do sekty nie jest zjawiskiem nagłym, stąd częstą strategią wykorzystywaną przez werbowników jest stopniowe wprowadzanie w strukturę grupy kultowej. Osoba rekrutująca nierzadko selekcjonuje informacje, skrywa intencje, co sprawia, że potencjalny adept jest ciągle niedoinformowany – wie tylko tyle, ile „powinien” wiedzieć. Z drugiej strony gromadzi informacje o kandydacie do sekty, skuteczny werbunek opiera się bowiem na możliwie najlepszym poznaniu potencjalnego adepta. Generalnie możemy wyróżnić trzy kategorie metod werbunkowych: wpływu emocjonalnego, kamuflażu i autorytetu. Pierwsza z nich odnosi się do faktu, iż na ogół rekrutujący jest osobą obcą dla potencjalnego adepta, musi więc dopiero zapracować na sympatię i zaufanie. Sposobem na to jest m.in. praktyka bombardowania miłością. Wybrana osoba zostaje otoczona wyjątkową serdecznością i troską. Życzliwość

ujmuje człowieka do tego stopnia, że uzależnia się „emocjonalną pępowiną” od członków sekty, pragnąc za wszelką cenę podtrzymać ciepłą relację. Z kolei metoda kamuflażu polega na tworzeniu przez sekty inicjatyw bądź zakładaniu organizacji fasadowych (in. paralelnych). Są to organizacje na pozór niezależne, lecz w praktyce utrzymywane i kontrolowane przez sektę. Pod

pociągającymi hasłami: nauka, kultura, ekologii, terapia, pomoc humanitarna, działalność charytatywna, pokój światowy, katolicyzm, wartości prorodzinne itd. kryją się inicjatywy, które mają wspomagać działalność (m.in. werbunkową) macierzystej sekty. Niektóre sekty wykorzystują kamuflaż do penetracji szkół, uczelni i grup młodzieżowych. Wreszcie metoda autorytetu: aby

zwiększyć swą wiarygodność, sekty wykorzystują prestiż znanych i cieszących się uznaniem osób (np. polityków, naukowców czy ludzi show businessu) lub instytucji (np. organizacji społecznych, kościelnych, charytatywnych czy instytucji wyższej użyteczności publicznej).

Rozmawiała Jola Kubik

Piotr Tomasz Nowakowski (ur. 1974 r. w Tychach) – doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki, publicysta, wykładowca Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Zajmuje się pedagogiką resocjalizacyjną, pracą socjalną, filozofią wychowania. Jest autorem i redaktorem kilku książek oraz autorem wielu artykułów z zakresu problematyki społecznej i pedagogicznej – publikował m.in. w tygodniku „Echo”, „Tygodniku Solidarność”, kwartalnikach „Cywilizacja”, „Sekty i Fakty”, „Wychowawca” i „Ethos”, „Społeczeństwo i Rodzina” i „Komunikacja Publiczna”. Piotr Tomasz Nowakowski jest związany z Ruchem Światło-Życie.

Etos pracy w homiliach i listach Jana Pawła II

Piekary Śląskie to miasto o szczególnej tradycji pielgrzymkowej. W historię piekarskich pielgrzymek zdecydowanie mocno wpisała się myśl i osoba kard. Karola Wojtyły – Jana Pawła II.

Począwszy od 1965 roku dwanaście razy jako metropolita krakowski przemawiał do Górnoślązaków ze Wzgórza Kalwaryjskiego do mężczyzn. Potem w 1983 roku podczas drugiej pielgrzymki do Polski jako papież wygłosił tak zwaną ewangelię pracy. Jan Paweł II aż do maja 2004 roku kierował do mieszkańców archidiecezji katowickiej specjalne

telegramy, które odczytywano podczas piekarskich pielgrzymek mężczyzn. Przez te wszystkie lata wyraźnie zaznacza się jeden główny temat kazań i listów Jana Pawła II: etos pracy. Zdolność człowieka do wykonywania pracy wyodrębnił jako specyfikę odróżniającą go od całego stworzenia. Podkreślał zawsze, że praca jest powołaniem człowieka, a przez nią realizują się słowa z Księgi Rodzaju, iż człowiek został stworzony na podobieństwo Boga. Polski papież wyczulony był na sprawy robotników. Sam jak młody chłopak pracował w kamieniołomach. Niezwykle istotne były dla

niego prawa pracownicze. Temat ten szczególnie często powracał w latach 70-tych i na początku lat 80-tych, kiedy były one pogwałcane. Zależało mu na tym, aby w Polsce respektowano naukę Kościoła i wartości chrześcijańskie także w wymiarze życia zawodowego. Później, po przełomie 1989 roku, kiedy Polska stanęła wobec nowych problemów, wspierał osoby dotknięte bezrobociem i domagał się skutecznych rozwiązań systemowych, a także wsparcia duchowego dotkniętych tym problemem.

Dlaczego jednak metropolita krakowski i późniejszy papież o etosie pracy mówił niemal nieprzerwanie przez 40 lat właśnie w Piekarach Śląskich? Tysiące ludzi każdego roku od ponad 300 lat przybywają tutaj, aby pokłonić się Maryi. Po II wojnie światowej Śląsk stał się najważniejszym ośrodkiem produkcyjnym kraju. Kopalnie węgla kamiennego i huty pręźnie rozwijały się. Przemysł pociągnął za sobą demograficzne skutki: w krótkim czasie w aglomeracji śląskiej żyła kilkumilionowa społeczność. Zmiana sytuacji społeczno-gospodarczej przyniosła nowe kwestie m.in. natury etycznej i politycznej. Pielgrzymki do Matki Boskiej Piekarskiej, która od 1983 roku nosi tytuł Matki Sprawiedliwości i Miłości



Spółecznej, stały się miejscem, w którym przypomniano o podstawowych wartościach chrześcijańskich i mówiono to, czego gdzie indziej mówić publicznie nie było wolno. Tak miejsce to stało się amboną wolnego słowa. Z czasem słusznie zaczęto nazywać je stolicą katolicyzmu społecznego.

Pielgrzymki piekarskie stały się nieformalną trybuną debaty społecznej. Tutaj kształtowała się świadomość własnych praw obywatelskich i społecznych. W latach sześćdziesiątych szczególnie nacisk położony był na: prawo nauki religii i obecności znaku krzyży w miejscach publicznych, prawo do budowy miejsc kultu, prawo do zachowania świętości niedzieli.

2 maja 1965 roku rozpoczął się IX rok wielkiej nowenny milenijnej pod hasłem: „Szerzyć chęć i nabożeństwo do Matki Bożej”. Biskup katowicki Herbert Bednorz postanowił dokonać rekonsecracji obrazu Matki Bożej Piekarskiej w 40 lat po pierwszej koronacji, która przeprowadzona została w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w 1925 roku przez biskupa Wawrzyńca Lauri, ówczesnego nuncjusza papieskiego. Na uroczystość rekonsecracji został zaproszony metropolita krakowski arcybiskup Karol Wojtyła, który odprawił Mszę św. pontyfikalną. Po Eucharystii, zgodnie z życzeniem biskupa katowickiego, wygłosił 5-minutowe przemówienie do pielgrzymów. Była to spontaniczna i krótka mowa. W tym przemówieniu po raz pierwszy utytułował Matkę Boską Piekarską „Królową Śląska”.

28 maja 1967 roku Wojtyła wygłosił popołudniową naukę stanową do mężczyzn. Mówił: „Bardzo sobie ceniłem zaproszenie do Piekar i możliwość przemówienia do mężczyzn. Chętnie tam jeszcze powrócę, aby uczestniczyć w modlitwach Ludu Śląskiego przed Obrazem Jęgo Pani”. Po powrocie do Krakowa otrzymał nominację kardynalską. List papieża powołujący go do tej godności Wojtyła łączył ze swoją obecnością u stóp Matki Boskiej Piekarskiej, o czym mówił w 1968 r. w homilii podczas pielgrzymki mężczyzn. Piekarską Panię nazwał szczególnie patronką jego nowego

powołania.

Podczas ostatniej wizyty kard. Wojtyły w Piekarach 23.05.1978 r., w homilii także mówił o duchowym wymiarze życia człowieka we współczesnym świecie: „człowiek musi cały siebie odnaleźć, cały siebie odbudować, cały siebie odzyskać. Bo nie jest człowiekiem tylko kawałkiem materii, jak węgiel czy złom, czy nawet najwspanialsza szkatuła. Odzyskuje więc siebie, odnajduje, odbudowuje, kiedy wchodzi w ten obraz, kiedy odnajduje swoją boskość”.

Porównując przemówienia piekarskie kard. Karola Wojtyły widać, że nie stanowią one spójnej całości. Co wydaje się zrozumiałe: spotkania z pielgrzymami nie były planowane wprzód dalej niż jeden rok. Dlatego też kaznodzieja skupiał się na sprawach bieżących, problemach społecznych, aktualnych wyzwaniach Kościoła. Wyznał któregoś roku, że kiedy głosi kazanie mówi nie słowami, ale obrazami. Nie mówi, ale modli się. Metropolita krakowski powtarzał często związki Kościoła śląskiego i krakowskiego. Nazywał Wzgórze Kalwaryjskie przedłużeniem Góry Oliwnej. Z czasem Wojtyła coraz lepiej wyczuwał nastroje pielgrzymów. Także wierni zaakceptowali metropolitę krakowskiego i traktowali jak „swojego”.

Pielgrzymi zapamiętali kard. Wojtyłę jako tego, który zabierał głos w najważniejszych sprawach. Mówił wyraźnie, z patosem, zapałem, ale jednocześnie w sposób przystępny dla odbiorcy, określano to często, że mówił z serca i do serc trafiał. Tak, że słuchacze odbierali jego słowa z aprobatą. Potrafił trafić i do młodego, i starszego, i do górnika, i profesora. Jego słowa zawsze spotykały się z aprobatą. Ludzie mówili między sobą: on ma rację. Niektórzy przychodzili pod kaplicę Wieczernik tylko po to, aby usłyszeć Wojtyłę. Jak mówią uczestnicy tamtych pielgrzymek, kardynał z Krakowa poruszał aktualne tematy, zabierał głos w takich sprawach jak praca w niedziele, budowanie kościołów. W tamtych latach majowa pielgrzymka była jedyną okazją, żeby usłyszeć nieocenzurowane przez władze słowa.

Tematami kazań Wojtyły były: biblijny sens pracy, jej duchowy wymiar, postęp, organizacja pracy, godność człowieka, prawa pracownicze, wolność słowa, tolerancja religijna, praca w niedziele, apostołstwo trzeźwej pracy. W późniejszych latach te wątki będzie pogłębiał. Wyrażna stanie się również systematyka refleksji. Kardynał Wojtyła zawsze nawiązywał do czytań mszalnych, i tu uderzała słuchaczy jego inwencja, oryginalność, teologiczna



wnikliwość w interpretacji tekstów biblijnych. Nie uciekał od trudnych analiz, głębokich porównań, aktualnych spraw.

Jedną z niezwykle cennych encyklik papieskich jest napisana w 1981 r. „*Laborem exercens*” (o pracy ludzkiej). Ten unikalny dokument stał się przyczynkiem do ewangelii pracy, wygłoszonej podczas drugiej pielgrzymki do Polski w 1983 r. Spotkanie 20.06.1983 r. na Muchowcu było ściśle związane w wcześniejszą historią kazań kard. Wojtyły w Piekarach Śl.

Po prawie dwóch latach od ogłoszenia encykliki o pracy ludzkiej Jan Paweł II mówił w Katowicach o etosie pracy, opierając swoje rozważania na tradycji i historii Górnoszlązaków. W tym przypadku na plan pierwszy wysuwa się praca fizyczna, praca zarobkowa, praca mężczyzn. Wywodząc jednak pracę ludzką z tajemnicy stworzenia opisanej w Księdze Rodzaju, rozciąga się ona na wszelką działalność człowieka. Dlatego biskup Rzymu mówi tak: „Ażeby sięgnąć samego korzenia pracy ludzkiej – czy to będzie praca w przemyśle czy na roli, czy to będzie trud górnika, hutnika czy też pracownika umysłowego, czy domowe krzątanie się matki, czy trud służby zdrowa czy chorych – aby sięgnąć do samego korzenia jakiegokolwiek ludzkiej pracy, trzeba odnieść się do Boga (...) Odnosimy pracę ludzką naprzód do Boga Stwórcy. Przede wszystkim bowiem samo dzieło stworzenia przedstawione jest w Księdze Rodzaju jako „praca” Boga rozłożona na sześć „dni stworzenia”, przez co Pismo święte nakłada również na człowieka powinność odpoczynku; oddawania Bogu dnia świętego. Praca ludzka odniesiona jest do Boga Stwórcy. Bóg bowiem, stwarzając człowieka na swój obraz i podobieństwo, polecił mu czynić sobie ziemię poddaną. To biblijne wyrażenie jest szczególnie głębokim i bogatym w treść określeniem pracy. Encyklikę „*Laborem exercens*”, którą przed dwoma laty poświęciłem pracy ludzkiej, wypadło mi oprzeć w znacznej mierze na analizie owych biblijnych słów, które zawierają się już w Księdze Rodzaju”.

Od chwili kiedy kard. Karol Wojtyła objął Stolicę Apostolską, wysyłał do Piekar Śląskich telegramy na majową pielgrzymkę mężczyzn. Stało się to swoistą tradycją. Od 1979 do 2004 każdego roku Jan Paweł II kierował do Górnoszlązaków krótki list. Stałym elementem były pozdrowienia pielgrzymów i biskupa miejsca oraz wspomnienie jego pielgrzymowania w latach 60-tych i 70-tych. Zazwyczaj listy te datowane były na pierwszą połowę maja. Wszystkie napisane zostały w Watykanie, poza dwoma przypadkami, kiedy po zamachu papież wysłał nagranie wideo z kliniki Gemelli.

Już w pierwszym 1979 r. wspominał w telegramie: „Przez wiele lat uczestniczyłem w Waszej majowej pielgrzymce. Radowałem się Waszą wiarą, Waszą mężną postawą. Brałem udział w modlitwie setek tysięcy mężczyzn – górników, hutników, rolników, inteligentów”.

W 1980 r. przemian społecznych w Polsce papież pisał ze szczególną troską o ludziach pracy: „Człowiek zanim należy do siebie samego, zanim należy do innych, do rodziców, do społeczeństwa, do państwa, do ludzkości, należy najpierw do Boga, bo jest człowiekiem w Bogu i przez Boga”.

Połowa lat 90-tych przyniosła nowe problemy, także na Śląsku. Jednym z takich najpoważniejszych problemów nowej Polski było bezrobocie, które zaczęło gwałtownie rosnać. Brak zatrudnienia bezpośrednio uderzał w rodzinę i społeczeństwo. Słowa papieża niosły pocieszenie na czas lęku i niepewności (zapewniał o swojej modlitwie), ale też dodawały odwagi do trwania przy chrześcijańskich wartościach.

W telegramach na majowe pielgrzymki mężczyzn do Piekar Śląskich Jan Paweł II pisał o najbardziej aktualnych sprawach świata pracy. Ponieważ zmienił się kontekst społeczno-polityczny jego refleksje częściej rozciągały się na wszystkich pracujących ludzi, nie tylko górników, hutników. Dotykał nowych problemów społecznych, jednocześnie wskazując na wartości wynikające z życia i ofiary Jezusa Chrystusa. W tych krótkich listach zawsze wspominał swoje wizyty na Wzgórzu Kalwaryjskim.

29.05.2005 r. podczas

pielgrzymki mężczyzn kard. Franciszek Macharski, metropolita krakowski dokonał poświęcenia pomnika Jana Pawła II. Rzeźbę a u t o r s t w a Z y g m u n t a Brachmańskiego umieszczono przy wejściu na teren Kalwarii. Sylwetka przedstawia papieża trzymającego w lewej ręce pastorał, a lewą pozdrawiającego wchodzących. Na paliuszu widać wizerunek Matki Boskiej Piekarskiej, a u dołu ornatu widoczne są ślady rąk. Pomnik u f u n d o w a l i c z ł o n k o w i e „Solidarności” w 25. rocznicę powstania ruchu na Śląsku. Na postumencie wyrzyto słowa: „Życie ludzkie i świat zbudowany bez Boga w końcu obróci się przeciwko człowiekowi”.

Wzgórze Kalwaryjskie było i jest szczególnym miejscem w Kościele na Górnym Śląsku. W tym miejscu wokół swego biskupa gromadzili się ludzie pracy. Tu mówiono otwarcie o trudnych sprawach społecznych. Tu wołano, protestując przeciwko czterobrygadowemu systemowi pracy, że „Niedziela jest Boża i nasza”. Słów, które padały w Piekarach, zwłaszcza w czasie męskich pielgrzymek w ostatnią niedzielę maja, ówczesni władarze Polski słuchali z wielką uwagą, ale też niejednokrotnie z obawą.

Nauczanie Jana Pawła II o ludzkiej pracy fascynuje dzisiejszy świat. Choć nie było ono zaplanowane i systematyczne, ukształtowało się przez lata w ponadczasową ewangelię pracy. O etyce pracy Jan Paweł II wielokrotnie mówił podczas pielgrzymek, m.in. w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie. Jednak w sposób szczególny ta nauka wybrzmiewała w kraju ojczystym. Dla Polaków jest to dodatkowo ważne, ponieważ papieska refleksja o pracy zrodziła się w Polsce, wśród naszych problemów i konfliktów, trudów, cierpień i kryzysów, a także nadziei oraz radości. Papieską myśl tworzą wszak doświadczenia robotnika kamieniołomu, studenta, aktora, duszpasterza, naukowca, by w końcu zamknęły się w nauczaniu zwierchnika Kościoła Pow-szechnego.

Jola Kubik

Moje osobiste wspomnienia o Janie Pawle II

Każdy z Was – mili czytelnicy – ma jakieś osobiste wspomnienia związane z ks. kard Karolem Wojtyłą, a potem z umiłowanym papieżem Janem Pawłem II.

Posiadaczami takich wspomnień są przede wszystkim katolicy, ale i ci, którzy naszej wiary nie wyznają. Był Jan Paweł II osobą nietuzinkową i przyznaje to cały świat. Taka osoba rodzi się raz na setki lat. Moimi wspomnieniami chciałbym się podzielić z miłymi czytelnikami i traktuję to jako uchylenie małej szkatułki z największymi skarbami serca. Macie też takie, prawda? Moje są takie oto.

Z okresu lat chłopięcych są trochę mgliste i nie będę ich tu podawał, bo jeszcze coś pomyłę i będzie mi wstyd. Bardziej wyraźne mam od powrotu z wojska, a z 1963 r., w dwa tygodnie po moim ślubie w pierwszej połowie czerwca 1965 r. już pamiętam

uroczystości rekoronacji obrazu naszej Matki Boskiej Piekarskiej dokonanej przez ks. bpa Karola Wojtyłę.

Na pielgrzymki świata męskiego chodzę od dawna – do dziś. Kilkanaście bodaj razy słuchałem nauk wygłaszanych przez kardynała Wojtyłę spod kalwaryjskiego kościoła. Cóż pamiętam z tych kazań? Pamiętam to, że treści kazania były przez długi czas tematem naszych rozmów w domu z Tatą i Mamą, ale też w przerwie pracy w kopalni, gdy siadając do zjedzenia kromki chleba na klocek, każdy z górników przytaczał jakieś zapamiętane słowa z niedzielnego zjazdu mężów i młodzieńców.

Mówił taki jeden komor-korz (to magazynier dołowy) bodaj zwał się Rubiś:

Wejrzicie chopy, tyn Wojtyła jest jakimś profesorem, a godo tak choby wtoś z nos, jo go całkowicie kapują. A godoł (mówił) o sprawach naszych, prostych

ludzi tkwiących w meandrach wartkiego górniczego życia, a zapatrzonych w obraz Piekarskiej Matulki. Pamiętam jedną z ważnych spraw tych czasów poruszaną przez tego siewcę słowa Bożego, dotyczącą tego, iż „niedziela jest Boża i nasza”, co współgrało ze słowami naszego katowickiego bpa Herberta Bednorza w czasie, gdy kazano tym czarnym wyrobnikom śląskich podziemi dążyć za wszelką cenę do wygrzebania 200 milionów ton węgla, który brał od nas nasz przyjaciel, za który dawaliśmy mu masło i mleko.

Potem nastały chwile radości, gdy wybrano na Piotrowy tron polskiego biskupa z Krakowa, który przyjął imię – Jana Pawła II. Cóż to był za festiwal szczęścia serc Polaków? Pamiętam takiego – przepraszam za słowo – menela, którego nigdy w kościele nie widziałem, gdy odezwał się do mnie na ulicy tak:

– Ty, Jorguś, słyszołeś, polski biskup łostoł Papiżym.

I emanowała z niego prosta ludzka duma i radość, której przyczyny może nie rozumiał, ale ją czuł autentycznie. Tak było!

Pierwsza wizyta Jana Pawła II w Polsce, w Warszawie... Całowanie naszej ziemi polskiej, kompania wojska prezentująca broń, rozentuzjasmowane tłumy, radość i płacz w jednym...

Ja po operacji laryngologicznej nosa ... W kawiarni



szpitala górniczego transmisja telewizyjna... I wiadomość telefoniczna, iż córka uzyskała dyplom pielęgniarski. Tego było za wiele i zapalenie słuzówek miałem gotowe.

Ale cudowne to były chwile warte bólu i łez radości. Wspominam je z córką często.

Czerwiec 1979 r., znów przyjechał na spotkanie z moim Śląskiem Górnym na Górę Jasną... Dał nam stulę i świecę – są tam w domu naszej Matuchny.

Miała Mu być założona, gdy przyjedzie może do Piekar.

Teraz jest w Warszawie i z Placu Piłsudskiego do Piekar via tv doszły mnie znamienne słowa: Niech zstąpi duch Twój i odnowi oblicze ziemi.... Tej ziemi!

Te słowa miały podwójne znaczenie – jedno duchowe, a drugie polityczne.

Chodziło o obalenie (najlepiej pokojowo) komunizmu. I stało się tak dzięki wstawiennictwu polskiego papieża i powstaniu oddolnego ruchu pracujących – Solidarności.

Piękny majowy wieczór 1981 r., zakładałam płytki na tarasie budowanego domku, a tu moja siostra Krysia wołała mi z okna swego naprzeciw leżącego domu:

– Jurek, Papieża zastrzelili!

Kilka płytek wypadło mi z rąk, nie rozumiałem co do mnie wrzeszczała, bo płacz zniekształcał jej głos. Potem zrozumiałem; jakiś Agca, klinika Gemelli, operacja,...

Ona ... ta z Piekar była z Nim i... On został z nami. A po czasie skwitował to słowami:

– Jedną ręką strzelała, a inna kierowała kulą.

Jak wyzdrowiał, to chciał

przyjechać do naszych Piekar. Szukano miejsca, gdzie by można się z Papieżem spotkać. Miło było by go gościć tam, gdzie zawsze bywał, na Kalwarii, ale malutka to górka dla tylu chętnych serc. Nieopodal mamy Kopiec i wokół niego wielki obszar pól, na których zdeptanie właściciele wyrazili chętną zgodę. Jednak władze partyjne nie udzieliły zgody, tłumacząc to niemożliwością zapewnienia papieżowi bezpieczeństwa. Hm? Prawda to była?

W Piekarach kursowała wówczas taka myśl: nie mógł papież przyjechać do Piekar, to Piekary ze swoją Panienką wyjdą Mu naprzeciw. I tak się stało. W wiosenny dzień przez śląskie miasteczka szły Piekary Mu naprzeciw i spotkanie odbyło się na Muchowcu w Katowicach.

Pamiętam to spotkanie 20.06.1983 r. Byłem tam z moją szesnastoletnią córką Ewą, którą w tłumie zgubiłem. Dzień był deszczowy, ale w sercach mieliśmy pogodę słoneczną i radość. Pamiętam lotnisko Muchowiec, rozradowane tysiące par oczu mokre od łez szczęścia mieszanych z deszczem, zbudowane przez piekarskiego rzemieślnika wysokie podium, i pamiętam te śpiewy „Barki” i innych piosenek. Piekarskim parafianom Jan Paweł II podarował wówczas Złoty Różaniec, który odlicza nasze „Zdrowaśki” do dziś. Co powiedział nam na Muchowcu Jan Paweł II? Pamiętam takie słowa:

– Na to spotkanie w Piekarach czekałem od 1978 r. Czekałem wytrwale i z ufnością. Dziś ja, biskup



Rzymu, a równocześnie syn polskiego narodu, pragnę włączyć się w modlitwę współczesnego Ślązaka, który w wizerunek Pani Piekarskiej wpatruje się jako w obraz Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej.

Wszystkie pielgrzymki mężczyzn i młodzieńców do Piekar od chwili wyboru ks. kard. Wojtyły na papieża zaczynały się odczytaniem telegramu papieskiego. Słuchaliśmy jego słów z zapartym tchem z radością i płaczem w sercach. Płaczem serdecznym przez wspomnienia jego kilkunastokrotnych odwiedzin na piekarskim wzgórzu. Nie mógł Ojciec św. przyjechać do Piekar, ale czuliśmy jego obecność z nami.

Czujemy ją do dziś, gdy szósty już rok mija bez niego. Nie! Źle mówię!

Jest z nami Sługa Boży Jan Paweł II i my z Nim w modlitwie i na zawsze od pamiętnej nocy kwietniowej. Od 21.37.

Wspominał
Jerzy Komor

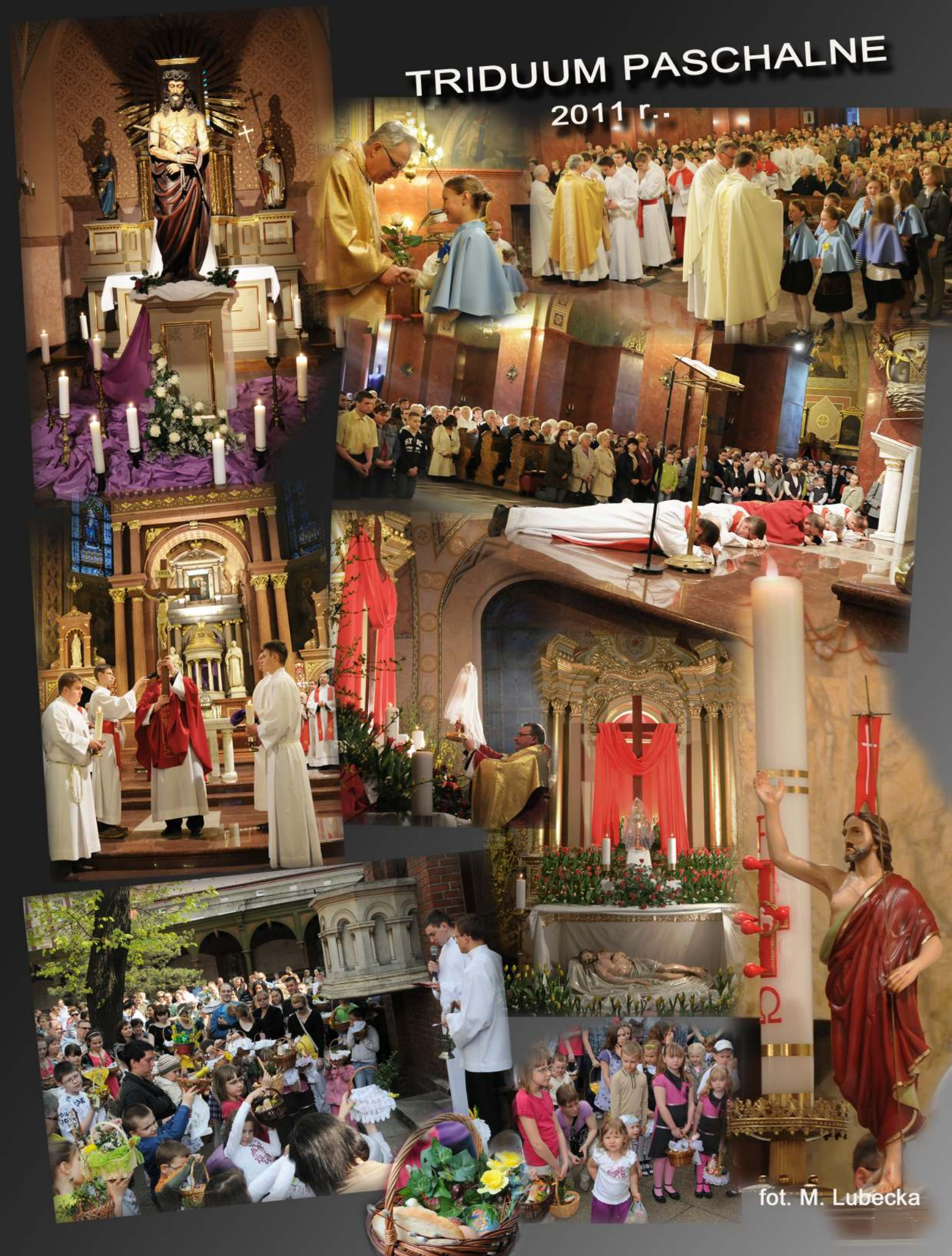
MUZEUM SANKTUARYJNE



fot. M. Lubecka

TRIDUUM PASCHALNE

2011 r..



fot. M. Lubecka

Sakrament Pokuty

SAKRAMENTY ŚWIĘTE

Spowiedź święta sakramentem życia i zdrowia

W życiu obowiązuje pewna profilaktyka. Człowiek nie może dopuścić do zaniedbania swojego organizmu – zdrowia fizycznego, psychicznego i duchowego. Temu zdrowiu służą sakramenty święte, które ustanowił Jezus Chrystus. Sakrament spowiedzi świętej, wraz z sakramentem namaszczenia, należy do sakramentów uzdrowienia. Kościół zaleca regularną spowiedź świętą ze względów religijnych, pedagogicznych i profilaktycznych. Jeżeli człowiek zaniedba porządkowania swojego życia, to popełnia coraz więcej błędów i stacza się w dół. Spowiedź święta pomaga lepiej widzieć Boga, bliźnich i siebie. Nazywana jest sakramentem pokuty, pojednania, przebaczenia, nawrócenia, a także sakramentem pokoju i radości. Drugie przykazanie kościelne zobowiązuje nas, aby jeden raz w roku – w czasie dowolnym, przystąpić do spowiedzi świętej. Mądrość każe nam częściej korzystać z tego sakramentu.

Czy spowiedź jest psychoterapią?

Spowiedź jest czymś innym i czymś więcej. To kontakt ze zbawiającym Bogiem ofiarowującym miłość i nadzieję w znaku spotkania z wyznaczonym do tego człowiekiem – kapłanem. Spowiedź usuwa grzech z relacji z Bogiem i ludźmi. Zbawienie dosięga człowieka w jego wymiarze duchowym, wymiarze wiary, który jest głębszy i szerszy niż wymiar psychiczny, w którym rozgrywa się psychoterapia. Dodajmy do tych słów prawdę o nieskończonej Bożej mocy zawartej w sakramencie pokuty, będącym sakramentem życia Bożego, zdrowia duszy

i ciała.

Co ksiądz myśli o możliwości spowiadania się na przykład przez telefon czy internet?

Takiej możliwości w zwyczajnych okolicznościach nie widzę. Konieczna jest fizyczna obecność uzasadniona wieloma powodami.

Co dzieje się w spowiedzi świętej?

Penitent przystępując do spowiedzi świętej, powinien wypełnić pięć warunków: rachunek sumienia, żal za grzechy, postanowienie poprawy, wyznanie grzechów i zadośćuczynienie. Znakiem zewnętrznym tego sakramentu jest wyznanie grzechów i rozgrzeszenie kapłańskie. Słowa rozgrzeszenia są następujące: „Bóg, Ojciec miłosierdzia, który pojednał świat ze sobą przez śmierć i zmartwychwstanie swojego Syna i zesłał Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów, niech ci udzieli przebaczenia i pokoju przez posługę Kościoła. I ja odpuszczam tobie grzechy w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”. Penitent odpowiada: Amen.

Czy trzeba spowiadać się z grzechów lekkich?

Jest obowiązek wyznania wszystkich grzechów ciężkich. Łaskę darowania grzechów lekkich można otrzymać od Boga w rozmaity sposób: przez udział we Mszy św., przyjęcie Komunii św., uczestnictwo w nabożeństwie, modlitwę, post, jałmużnę, odpusty itp. Praktyka spowiadania się z grzechów lekkich jest pożyteczna. Pomaga w życiu duchowym, uwrażliwia sumienie, daje pokój i uświadamia, że trzeba pokutować za wszystkie swoje

grzechy.

Często pojawia się zarzut: po co właściwie się spowiadać, skoro popełniamy ciągle te same grzechy i nic się w życiu nie zmienia?

Kościół zaleca regularną spowiedź z powodów i religijnych, i pedagogicznych. Człowiek potrzebuje przebaczenia i zastrzyku nowych sił. Bez tego nie ma rozwoju ducha i naszej wiary. Sytuacje się zmieniają. Grzechy mogą być te same, bo człowiek ten sam. Ale grzechy popełniamy zawsze na innym etapie życia. W spowiedzi świętej jestem podniesiony przez Chrystusa, otrzymuję nową siłę i mogę iść dalej. Każda spowiedź święta pozostawia w nas zawsze swoje duchowe piętno.

Czy wielkość zadanej pokuty – zadośćuczynienia powinna być adekwatna do winy?

Teoretycznie – tak. Jednak praktycznie jest symbolicznym zadośćuczynieniem. W spowiedzi trzeba odczytać ogrom Bożego miłosierdzia.

Jaki związek istnieje pomiędzy spowiedzią a zyskiwaniem odpustów?

Katechizm podaje, że grzech ciężki pociąga za sobą karę wieczną. Karę doczesną za grzechy lekkie trzeba odpokutować za życia lub w czyśćcu. Dobra spowiedź święta gładzi karę wieczną a także kary doczesne. Odpust jest darowaniem przed Bogiem kary doczesnej za grzechy zgładzone już co do winy. W trosce o własne zbawienie trzeba korzystać nie tylko ze spowiedzi świętej, ale także zyskiwać odpusty. Można zyskiwać odpust częściowy lub zupełny za siebie lub ofiarować go za zmarłą osobę.

Co to są nabożeństwa pokutne?

Bóg nie jest zdeterminowany sakramentami. Przebaczenia grzechów można dostąpić w rozmaity sposób – przez rzetelny akt żalu, przez udział w nabożeństwie, czyny pokutne itp. Nabożeństwa pokutne urządza się z okazji misji, rekolekcji, dni skupienia. One nie zastępują sakramentu pokuty i w ich programie nie ma absencji generalnej. Są okazją do umocnienia komunii z Bogiem i ludźmi. Spowiedź święta jest konieczna dla tych, którzy żyją w stanie grzechu ciężkiego.

Czy spowiednik może odmówić udzielenia rozgrzeszenia?

Każdy kapłan, który idzie spowiadać pragnie zawsze udzielić rozgrzeszenia. Nie jest jego celem, ani nawet zamiarem nieudzielenie rozgrzeszenia. Po to się spowiada ludzi, aby ich łączyć z Bogiem. Natomiast człowiek sam może sobie stworzyć przeszkodę i ksiądz wówczas nie może udzielić mu rozgrzeszenia. Spowiednik nie może udzielić rozgrzeszenia, gdy penitent jest niedysponowany, czy też nieprzygotowany (nietrzeźwość, niespełnienie któregoś z warunków spowiedzi świętej). Spowiednik nie ma władzy dyspensowania od przykazań Bożych, np. trwania w kontrakcie tylko cywilnym lub partnerskim. W tej trudnej sytuacji jest jednak pewna możliwość, którą nazywa się „życiem jak brat i siostra pod jednym dachem”. Ale to już osobny temat.

Jaki jest związek pomiędzy sakramentem pokuty a sumieniem?

Sumienie to praktyczny osąd naszego rozumu. Ono ocenia jakość moralną konkretnego

czynu. Kto słucha sumienia, słucha Boga, gdyż Bóg jest Dawcą rozumu i prawa. Trzeba zatem zawsze słuchać sumienia i troszczyć się o to, aby było prawe. Bowiem sumienie może być czasem źle ukształtowane: skrupulatne, szerokie, niepewne, wątpliwe, nieuporządkowane. Spowiedź święta jako sakrament i spotkanie penitenta ze spowiednikiem, pomaga nam kształtować sumienie jako rzetelne i pewne.

Spowiedź święta jest błogosławieństwem

Św. Alfons Liguori, założyciel redemptorystów, jest patronem spowiedników i moralistów. Z jego wskazówek trzeba wysoko cenić zwłaszcza kilka z nich. Trzeba rozsądnie podchodzić do stanu sumienia człowieka. W rozstrzyganiu konfliktów między wolnością człowieka a prawem, powinna jaśnieć zasada, że „trzeba oddawać Bogu – co boskie, a człowiekowi to – co ludzkie”. A także ważne jest ukazywanie przewagi miłości nad sprawiedliwością.

Św. Jan Vianney, patron kapłanów, który sam wyspowiadał setki tysięcy ludzi, mawiał: „W sakramencie pokuty Bóg ukazuje nam swoje nieskończone miłosierdzie”. Spowiednik i zarazem kapłan, naśladując swojego patrona pamięta, że w konfesjonale zastępuje Jezusa Chrystusa, że jest pasterzem i bratem, że jako grzesznik, spowiadając grzesznika, ma usuwać wszelkie ciemności i ukazywać świetlaną drogę życia chrześcijańskiego.

Św. Ojciec Pio, wielki charyzmatyk, apostoł konfesjonali, spędził wiele czasu na spowiadaniu ludzi z całego świata. Dostrzegając świętość, zdolnością przenikania serc ludzkich i Bożą mądrością, ukazywał spowiedź świętą jako wspaniałe lekarstwo dla każdego człowieka. O. Pio powtarzał: „sakrament pokuty ukazuje ogrom

miłosierdzia Bożego, mocą którego „mały” człowiek, staje się „wielkim”.

Nieprzerwanie od V wieku Kościół utrzymuje praktykę indywidualnej spowiedzi wiernych. Niejednokrotnie była ona poddawana surowej krytyce, czy wręcz odrzucana, mimo to Kościół jej nie zaprzestał. Z sakramentów świętych, które ustanowił Jezus Chrystus dla naszego zbawienia, Kościół nie może zrezygnować. Są one nośnikiem zbawienia i bogactwem Kościoła.

Angielski pisarz katolicki Chesterton napisał kiedyś, że katolik po przeżyciu spowiedzi, wierzy, że w tym mrocznym zakątku i w toku tego krótkiego rytuału, Bóg naprawdę stworzył go na nowo na swój obraz. Prawda więc jest taka, że to człowiekowi potrzebna jest spowiedź przed Bogiem. To człowiek potrzebuje łaski udzielonej mu według przedziwnej Bożej logiki – im większy grzech, tym większa miłość. Bóg nieustannie z tęsknotą i troską wypatruje naszego powrotu do Siebie. Czekaj, byśmy pozwolili Mu przyciągnąć się do Jego Serca. Chce nam powiedzieć te same słowa, co w dniu stworzenia – że jesteśmy dobrzy.

ks. Rajmund Machulec



115 lat Kalwarii 1896–2011

W roku bieżącym mija 115. rocznica poświęcenia piekarskiej kalwarii. Z tej okazji 12.04.2011 r. w sali konferencyjnej parafii pw. Najświętszej Marii Panny i św. Bartłomieja odbyła się konferencja naukowa „115 lat Kalwarii 1896–2011. Religijne, społeczne i przyrodnicze aspekty funkcjonowania kompleksu sakralnego w Piekarach Śląskich”. Współorganizatorem sympozjum była Zasadnicza Szkoła Zawodowa im. Stanisława Ligonja.

Otwarcia konferencji dokonał kustosz piekarskiego sanktuarium – ks. prałat Władysław Nieszporek. Przywitał on wszystkich zgromadzonych, wśród których znaleźli się m.in.: poseł na sejm RP – Jerzy Polaczek, wiceprezydent Piekar Śląskich – Zenon Przywara, przewodniczący Rady Miasta – Krzysztof Seweryn, prezes Miejskiego Centrum Informacji i Turystyki – Dariusz Gacek, przewodnicy sanktuarijnych oraz dyrektorzy i nauczyciele piekarskich placówek oświatowych.

Sesja referatowa podzielona została na dwie odrębne pod względem tematycznym części. W pierwszej omówione zostały historyczne, socjologiczne i teologiczne aspekty funkcjonowania piekarskiej Kalwarii. Odczyty wygłosili: dyrektor Muzeum Archidiecezjalnego w Katowicach – ks. dr Henryk Pyka oraz socjolog – ks. dr Marek Łuczak. Pierwszy w wymienionych dokonał analizy

porównawczej założenia piekarskiego kompleksu na tle Kalwarii Jerozolimskiej oraz innych obiektów tego typu rozsiansych po Europie. Przybliżył także słuchaczom postać o. Władysława Schnei-dera, który odegrał kluczową rolę w realizacji projektu Kalwarii na wzgórzu Cerekwica. Natomiast ks. Łuczak w swym wystąpieniu zwrócił uwagę na szczególną rolę Piekar w rozwoju myśli społecznej Kościoła rzymskokatolickiego, odwołując się m.in. do wypowiedzi kard. Franciszka Macharskiego, abpa Damiana Zimonia i bpa Herberta Bednorza. Prelegent wykazał także, że treści zawarte w kazaniach wygłaszanych przez Karola Wojtyłę do zgromadzonych na kalwaryjskim wzgórzu pielgrzymów znalazły później swe odzwierciedlenie w encyklikach społecznych jego autorstwa.

Druga część konferencji poświęcona była aspektom przyrodniczym Kalwarii. Referaty zaprezentowali w niej przedstawiciele Piekarskiego Stowarzyszenia Przyrodników: dr Łukasz Depa – adiunkt w Katedrze Zoologii Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Śląskiego, mgr Adam Szczepańczyk – nauczyciel geografii w ZSZ im. S.

Ligonja, członek Polskiego Towarzystwa Geograficznego oraz Paweł Siwy – student geografii. W swych wystąpieniach podkreślili oni unikalność piekarskiej Kalwarii wynikającą z jej bioróżnorodności. W przystępny



Fot. Artur Ślęzak

dla słuchaczy sposób omówili oni budowę geologiczną, stosunki wodne, gleby, florę i faunę wzgórza. Poruszyli ponadto problematykę oddziaływania człowieka na środowisko naturalne tego miejsca. Teksty wszystkich referatów opublikowane zostaną w okolicznościowym wydawnictwie.

Po zakończeniu części naukowej dyrektor ZSZ im. S. Ligonja Aleksandra Wisniewska-Wylenzek ogłosiła wyniki konkursu dla uczniów na najlepsze fotografie wykonane na Kalwarii. Wśród laureatów znaleźli się: Joanna Okoń (I miejsce), Nikola Skowronek (II miejsce) i Maja Janoszka (III miejsce). Wyróżniono także prace Agaty Mokrzyckiej, Katarzyny Gruszki, Aleksandry Hilgner i Przemysława Maluchnika. Zwycięzcy konkursu otrzymali nagrody ufundowane przez ks. dziekana Władysława Nieszporka oraz Urząd Miasta Piekary Śląskie. Następnie zgromadzeni udali się do muzeum sanktuarijnego, gdzie ks. Henryk Pyka dokonał otwarcia nowo przygotowanej ekspozycji o tematyce pasyjnej. Konferencję zakończyło nieformalne spotkanie w atrium, gdzie można było wymienić poglądy z autorami referatów oraz skosztować potraw przygotowanych przez uczniów klasy kucharskiej ZSZ im. S. Ligonja (pod kierunkiem nauczycieli).

Adam Fryc



Fot. Artur Ślęzak

Spotkanie w atrium dało również możliwość zadania pytań autorom przedstawionych na konferencji referatów

Ks. dr Henryk Pyka, dyrektor Muzeum Archidiecezjalnego w Katowicach, mówi o działalności Muzeum:

- Aby określić rolę i funkcje Muzeum można by przytoczyć słowa ks. bpa Herberta Bednorza, który poświęcając 20.11.1983 r. pomieszczenia w prawym skrzydle Kurii przeznaczone na Muzeum powiedział: „Niech to Muzeum nurtuje to wszystko, co stanowi o ziemi górnośląskiej, ale niech także nurtuje to, co jest teraźniejszością”. Diecezja jest dla Muzeum szlachetnym podmiotem. Jego zadaniem jest ochrona dawnej kultury. Stąd Muzeum posiada zwartą kolekcję sztuki gotyckiej, od końca XIV w. do okresu reformacji. To jednak jest tylko jedna sfera działalności, bo Muzeum prowadzi działalność wielokierunkową, o czym świadczy prowadzenie galerii sztuki współczesnej, śledzenie kierunków sztuki rozwojowej, sprowadzanie artystów, jak np. z Kolonii, organizowanie biennale grafiki, prezentowanie wystaw autorskich, organizowanie seminariów o charakterze wykładowym. Muzeum realizuje wiele zadań, a jedyną bolączką jest brak pomieszczeń. W tym miejscu trzeba by znowu przytoczyć słowa ks. bpa Bednorza wypowiedziane przy poświęceniu: „Początek został zrobiony”. W ciągu tych lat Muzeum, jak mówiłem, rozwinęło działalność w wielu kierunkach,

gdyby jednak rozwinęta została baza, gdyby Muzeum pozyskało nowe pomieszczenia, wówczas zaistniałaby możliwość dalszego rozwoju działalności, bo z pewnością obecne warunki wystawiennicze nie pozwalają na pełne eksponowanie zbiorów.

Ks. dr Marek Łuczak, socjolog, wykładowca na Wydziale Teologicznym UŚ w Katowicach. Ksiądz był wikarym w piekarskiej bazylice, katechetą w ZSZ i opiekunem zespołu redakcyjnego naszego czasopisma. Odpowiada na pytanie, czy Piekary, piekarska Kalwaria zajmuje szczególne miejsce w działalności naukowej księdza?

- Obecnie to szczególne miejsce wynika z nauczania biskupów. Dawniej wynikało z przygotowań pracy doktorskiej. Tematykę ciągle pogłębiam, a związane jest to z przygotowywaniem opracowania „Teologia społeczna w Kościele katolickim”.

W rozmowie z mgrem Adamem Szczepańczykiem, nauczycielem ZSZ, stwierdziłam:

- Na konferencji poruszone zostały, po raz pierwszy, inne niż zazwyczaj aspekty dotyczące piekarskiej Kalwarii. Trzy referaty zostały przedstawione przez członków Piekarskiego Stowarzyszenia Przyrodników. Chciałam zapytać, czy omawiane zagadnienia były przygotowywane z myślą o konferencji, czy może są to wyniki badań prowadzonych wcześniej?

Adam Szczepańczyk: - Obszar Wzgórza Kalwaryjskiego ze względu na swe walory przyrodnicze, położenie i rangę jaką pełni w życiu mieszkańców Piekar od wielu już lat, był



obiektem badań i obserwacji terenowych przyrodników z PSP. Badania zagadnień z zakresu geologii i morfologii Wzgórza poprzedzone były studiami kartograficznymi rejonu wzniesienia. Następnie prace terenowe pozwoliły odsłonić ciekawe oblicze Wzgórza z jego historią geologiczną, ciekawymi formami terenu, skamieniałościami czy obserwacjami współczesnych procesów rzeźbotwórczych. Obserwacje biotyczne to już typowe obserwacje terenowe. Kilkuletnie obserwacje roślinności i zwierząt występujących na Kalwarii dały efekt w postaci stwierdzenia kilkudziesięciu gatunków lęgowych ptaków z takimi rarytasami, jak sowa uszatka, pustułka czy dzięcioł zielony. Stwierdzono tu także występowanie ssaków, jak choćby pospolita i lubiana wiewiórka. Turystów i pielgrzymów cieszyć mogą swym widokiem piękne motyle, jak rusałka pawik, czy paź królowej. Badania dra Łukasza Depy pozwoliły wyróżnić i opisać występujące tu siedliska. Do najciekawszych zaliczyć można murawy kserotermiczne charakterystyczne dla stepów, czy skrajnie odmienne wilgociolubne murawy z chronionym kruszczykiem szerokolistnym. Wieloletnie obserwacje ukazują Wzgórze wraz z całym kompleksem jako obszar o pięknym połączeniu wartości sakralnych, religijnych i modlitewnych z współtworzącą klimat tego miejsca przyrodą.

Rozmowy przeprowadziła
Krystyna Wrodarczyk



Sylwetka biskupa opolskiego Andrzeja Czaji, tegorocznego kaznodziei piekarskiego



14.08.2009 r. ks. Andrzej Czaja został mianowany przez papieża Benedykta XVI biskupem diecezji opolskiej. Sakrę biskupia przyjął 29.08.2009 r.

Ks. bp Andrzej Czaja urodził się 12.12.1963 r. w Oleśnie na Śląsku Opolskim jako syn Bernarda i Heleny z domu Respondek. W rodzinnej wiosce Wysoka k. Olesna 26.12.1963 r. przyjął chrzest. Później także Komunię św. i bierzmowanie. W 1982 r. po ukończeniu szkoły średniej i zdaniu egzaminu dojrzałości w liceum ogólnokształcącym w Oleśnie, rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne na Wyższym Seminarium Duchownym Śląska Opolskiego w Nysie. Pięć lat później z rąk bpa Gerarda Kusza otrzymał święcenia diakonatu. 11.06.1988 r. został wyświęcony i rozpoczął pracę jako wikary w parafii św. Józefa w Zabrze. W 1989 r. został wysłany na studia specjalistyczne, zakończone obroną pracy doktorskiej.

W swojej pracy naukowej badał m.in. dialog ekumeniczny, szczególnie kwestię pośrednictwa i życiodajnego działania Ducha św. W 2003 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk teologicznych w zakresie teologii dogmatycznej.

Obecnie jest członkiem Zarządu Towarzystwa Teologów Dogmatyków, członkiem współpracownikiem Towarzystwa Naukowego KUL i członkiem korespondentem Lubelskiego Towarzystwa Naukowego. Opublikował kilka książek i prawie 100 artykułów naukowych.

Bp Czaja znany jest ze swego zaangażowania w życie i funkcjonowanie Wydziału Teologii i Duszpasterstwo Akademickie KUL.

Adam Reinsz.

Byłem nieopodal Ojca Świętego Jana Pawła II

Pracowałem w Telewizji Katowice. W czasie transmisji telewizyjnych spotykałem się z ciekawymi ludźmi. Byli to uczeni, profesorowie, sportowcy, a nawet głowy państwa. Miałem to szczęście transmitować między innymi wizyty Ojca św. Jana Pawła II w naszej ojczyźnie. Ale po kolei.

Jesteśmy w Wadowicach 16.10.1978 r., gdzie mamy transmitować występy zespołów

Regionalnych ze szkoły. A tu gruchnęła wiadomość, że kard. Karol Wojtyła, pochodzący z Wadowic, został papieżem. Wieczorem po zainstalowaniu wozu transmisyjnego, udaliśmy się na spacer po Wadowicach w okolicach bazyliki. Spacerując, spotkaliśmy starszego pana, którego zagadaliśmy: – Jaka to radość spotkała wadowiczian, że ich mieszkaniac dostąpił tej łaski Bożej, by zostać papieżem na Stolicy Piotrowej. Starszy pan odniósł się do nas niejako z dumą i opowiedział nam swoje przeżycia ze szkolnym kolegą Karolem Wojtyłą. Szliśmy uliczką pod górę, prowadzącą do kościoła, mijając

biały piętrowy budynek. Pan ten wskazał na pierwsze piętro i oznajmił nam, że tu urodził się Karol Wojtyła, a na parterze mieszkał Żyd, u którego uczył się języka hebrajskiego. Weszliśmy do budynku, następnie po drewnianych schodach weszliśmy na piętro, gdzie po chwili znaleźliśmy się przed zwykłymi białymi drzwiami rodziny Wojtyłów, gdzie urodził się papież Jan Paweł II. Dotknąłem klamki, którą tak wiele razy dotykał ten Wielki Człowiek. Niesamowite uczucie. Wychodzimy z budynku. Ten starszy pan opowiadał jak to spotkał się z Wojtyłą po

święceniach biskupich, kiedy to zapytał Karola Wojtyłę jak się ma do niego zwracać: Wasza ekscelencjo?

Biskup Karol Wojtyła mu odpowiedział: – Dla Ciebie jestem zawsze Karolem.

Historia się powtórzyła kiedy został kardynałem i znów na zapytanie pada ta sama odpowiedź: – Dla Ciebie jestem zawsze Karolem. – No, a teraz jak będzie? – powiada szkolny kolega. – Jak zwracać się do Ojca Świętego przecież nie Karolu?

Po czasie wielka radość: Ojciec św. Jan Paweł II przyjeżdża do swojej ojczyzny – Polski. Robimy przygotowania sprzętu i dokumentacji, robią nam zdjęcia do przepustek, które nam będą potrzebne do instalacji i poruszania się po placu w razie konieczności oraz do późniejszej transmisji telewizyjnej na cały świat. Do tak ogromnej transmisji dla bezpieczeństwa uczestników musimy wszystkie kable – a są ich kilometry – wkopać do ziemi lub powieszać na drzewach, na co nie zawsze godzą się „borowiki” (funkcjonariusze Biura Ochrony Rządu). A potem emocje, strojenie kamer, przesyłanie sygnałów wizyjnych i dźwiękowych o parametrach międzynarodowych, współpraca z innymi telewizjami zagranicznymi, gdzie niejednokrotnie była potrzeba posługiwania się językiem niemieckim bądź angielskim. Wreszcie jest – On papież Jan Paweł II – transmitujemy do wielu krajów, wielka radość i wielkie skupienie, by szło to jak najlepiej. Bywało, że nie kiedy sprzęt odmówił

posłuszeństwa, ale załoga znała swój sprzęt to awarie szybko zostawały usunięte tak, by widz nie zauważył, że było coś nie tak. Figle spletała nam nieraz pogoda, ale i na to byliśmy przygotowani. Radość wielka Ojciec św. jest wśród nas – przemawia i naucza w naszym języku. A potem ludzie powoli opuszczali miejsce transmisji, a nam zaczęła się jeszcze cięższa praca: zwijanie wdeptanych w ziemię kabli, tak by ich nie uszkodzić, bo jutro jedziemy instalować sprzęt do następnych

miejsz, gdzie będzie odwiedzał Ojciec św. I tak kolejne miejscowości, kolejne lata, aż do tej ostatniej transmisji w Wadowicach.

Ojciec św. już w śpiączce. 2.04.2005 r. na placu przed bazyliką zgromadziły się wozy transmisyjne z Polski i wielu telewizji zagranicznych, by przekazać ostatnie wieści z Watykanu o stanie zdrowia papieża. Zewsząd było słychać głośne modlitwy wiernych licznie zgromadzonych na placu.

Wszystkie wozy transmisyjne w największym pogotowiu. O go-

dzinie 21.37 nadeszła wiadomość: OJCIEC ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II odszedł do domu swojego Ojca w niebie. Rozległo się bicie dzwonów ze wszystkich kościołów. Tak więc było mi dane uczestniczyć w tych wielkich wydarzeniach, jakie miały miejsce od początku do końca, związane z kolejnymi wizytami Ojca św. Jana Pawła II w naszym kraju.

Edward Przybyłek,
emerytowany pracownik
TV Katowice

Młodzieżowa Droga Krzyżowa

Rokrocznie bazylika niezwykle uroczysto przygotowuje się do obchodów męki i śmierci Chrystusa. Tradycyjnie wierni uczestniczą w nabożeństwach pasyjnych i nabożeństwach drogi krzyżowej. W każdą sobotę w godzinach przedpołudniowych z Rajskiego Placu wyrusza procesja zmierzająca, za krzyżem na Kalwarię, gdzie znajdują się kaplice symbolizujące kolejne stacje drogi krzyżowej. W każdy piątek Wielkiego Postu nabożeństwo to odbywa się w kościele przed mszą wieczorną.

Tradycja uroczystości drogi krzyżowej pochodzi z Jerozolimy. W Polsce ten zwyczaj celebrowania śmierci Jezusa upowszechnił się za sprawą franciszkanów, ale dopiero w XVII w. nabożeństwo to uzyskało

ostateczną, znaną do dzisiaj formę 14-stu stacji.

Szczególnym wydarzeniem, włączającym się w przygotowania do Wielkanocy jest młodzieżowa droga krzyżowa na Kalwarii. W tym roku miała ona miejsce 8 kwietnia. Uroczyste nabożeństwo przygotowane zostało przez młodzież oazową dla młodzieży całego dekanatu. Inicjatorem i pomysłodawcą przedsięwzięcia był ks. Tomasz Kopczyk, który obecne jest



Fot. Szymon Antończyk

proboszczem w Siemianowicach Śląskich – Bytkowie. Drugi rok z rzędu tradycja ta jest kontynuowana przez ks. Bogdana Węża, obecnego opiekuna oazy młodzieżowej w naszej parafii.

Uczestnicy drogi krzyżowej zgromadzili się na placu przy bazylice, skąd procesją przeszli na Kalwarię. W ciszy i ciemnościach, sprzyjających kontemplacji, zebrani wsłuchiwali się w rozważania traktujące o życiu codziennym i zachowaniach każdego z nas. O stronę muzyczną zadbał młodzieżowy zespół parafialny Legato. Każdy chętny mógł nieść krzyż, co miało symbolizować zmaganie się z własnymi problemami. Przy stacji XII wszyscy utworzyli krąg wokół krzyża, zapalając znicze. Droga krzyżowa zakończyła się apelem jasnogórskim przy pomniku Jan Pawła II.

Adam Reinsz



Fot. Szymon Antończyk

ROZMAITOŚCI Parafialne

„Majestat przyobłócił się
w pokorę”

25 marca, w uroczystość Zwiastowania Pańskiego czcimy początek dzieła naszego zbawienia. Jest to zarazem Dzień Świętości Życia, kiedy modlitwą obejmowane są dzieci zagrożone śmiercią przed narodzeniem.

W bazylice piekarskiej można było podjąć duchową adopcję. Tematyka ochrony życia poczętych stała się też obecna w czasie nabożeństwa drogi krzyżowej. Po Mszy św. wieczornej, w sali Centrum Kultury Chrześcijańskiej zaprezentowano „Misterium Życia”, przygotowane przez młodzież.

„TOTUS TUUS”

Zawierzenie Matce Bożej, zawarte w zawołaniu Jana Pawła II, dominowało podczas pierwszo piątkowego czuwania, które 1 kwietnia prowadziła parafia pw. NSPJ z Brzezin Śląskich. Nocną modlitwę poprzedziło nabożeństwo dziękczynne za dar świętości życia Ojca św. – przygotowane przez parafialny zespół Legato – z rozważaniami dotyczącymi Eucharystii, w centrum której jest zawsze Chrystus zmartwychwstały, obecny, dający się nam.

Kwietniowe Dni Papieskie

Parafialne przygotowanie do beatyfikacji Jana Pawła II wyznaczyły kolejne Dni Papieskie.

2 kwietnia, po Mszy św. o godz. 10.00. Ks. Proboszcz dokonał otwarcia wystawy: „Ślady obecności Jana Pawła II w sanktuarium piekarskim”. Wieczorem, o godz. 21.00 przy pomniku Jana Pawła II, apelem jasnogórskim rozpoczęła się wspólna modlitwa. W miejscu tak szczególnym odczytane zostały fragmenty homilii wygłoszonej przez Ojca Świętego w 1991 r. W Lubaczowie, pytającej nas o podstawową hierarchię wartości i podkreślającej, iż, ważniejszym jest „być” niż „mieć”.

Z kolei 16 kwietnia, w ostatnim Dniu Papieskim przed beatyfikacją, refleksję wsparły: Eucharystia, nabożeństwo drogi krzyżowej oraz modlitwa różańcowa. Odczytane zostały fragmenty homilii, wygłoszonej przez Jana Pawła II w 1999 r. podczas liturgii Słowa w Warszawie – Pradze, stawiającej przed nami „drogę” Kościoła, który „rozwijając się w czasie i przestrzeni, dzięki Ewangelii i Eucharystii pozostaje sobą”. W modlitwie pamiętaliśmy też o Benedykcji XVI w dniu 84-tych urodzin.

„Maryjo, ja Twe dziecko...”

2 kwietnia odbył się 1. Wielkopostny Dzień Skupienia Dzieci Maryi Dekanatu Piekary Śląskie. 175 członków i 7 księży przybyłych z 10 parafii, uczestniczyło we Mszy św., konferencji i w nabożeństwie drogi krzyżowej. Pod opieką przewodników „mali pielgrzymi” zwiedzili wystawy historyczne, odkrywali piękno piekarskiej świątyni oraz niezwykłość Kalwarii, u stóp której, przy pomniku Jana Pawła II zaśpiewali ulubioną przez Niego „Barkę”.

„Ja jestem Pan, twój Bóg”

Dziesięć przykazań Bożych to wiodący temat parafialnych rekolekcji, trwających od 3 do 6 kwietnia. Nauki rekolekcyjne głosił ks. dr Krzysztof Lala. Niedługi czterodniowy czas Wielkiego Postu stanowił okazję, by pochylić się nad nauczaniem Jana Pawła II, zawartym w IV pielgrzymce do Polski w 1991 r., odkrywając na nowo katechezę opartą na Dekalogu – podstawie życia osobistego i społecznego, a jednocześnie dostrzegając jej wkład w kształtowanie sumienia.

„Maturus – dojrzały”

Wzorem lat ubiegłych, 9 kwietnia do

sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej pielgrzymowali tegoroczni maturzyści. Około 200 młodych ludzi uczestniczyło w nabożeństwie drogi krzyżowej, modlitwie różańcowej i Mszy św., której przewodniczył ks. bp Józef Kupny.

Koncert „Pamięci”

Niezwykłe podniosły charakter miała 5. niedziela Wielkiego Postu. W trwającym czasie „Nowenny Niedziel” przypadała 10 kwietnia. Koncert w bazylice piekarskiej, prowadzony w ramach VI Międzynarodowego Festiwalu im. G.G. Gorczyckiego, stał się hołdem dla Jana Pawła II oraz 96 Polaków, którzy zginęli wraz z prezydentem Lechem Kaczyńskim w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem, tego dnia objęci szczególną modlitwą podczas Eucharystii. Uczestnicy koncertu usłyszeli Requiem opus 9 Maurice Durufle. Razem z solistami wystąpiła Orkiestra Filharmonii Zabrzeńskiej oraz Akademicki Chór Politechniki Śląskiej.

„115 lat Kalwarii”

12 kwietnia w sali Centrum Kultury Chrześcijańskiej odbyła się konferencja, związana z przypadającą w tym roku rocznicą poświęcenia Kalwarii, przebiegająca pod nazwą: „Religijne, społeczne i przyrodnicze aspekty funkcjonowania kompleksu sakralnego w Piekarach Śląskich”. Po sesji referatowej ks. Proboszcz dokonał otwarcia kolejnej wystawy: „Obrazy biblijne w rzeźbie kalwaryjskiej”. Warto odwiedzić to miejsce!

„Veni Creator Spiritus”

14 kwietnia przez posługę ks. bpa Józefa Kupnego młodzież naszej parafii przyjęła sakrament bierzmowania. Znamieniem daru Ducha św. naznaczonych zostało 58 osób: 31 dziewcząt i 27 chłopców,

przygotowywanych przez ks. Jacka Starostę oraz s. Goretti.

„Dziękuję Bogu, któremu służę”

15 kwietnia ks. prałat Władysław Nieszporek obchodził 35-tą rocznicę święceń kapłańskich, przyjętych w katowickiej katedrze

z rąk ks. bpa Herberta Bednorza. Razem z naszym Księdzem Proboszczem dziękowaliśmy Bogu za otrzymane dobro. Szczególnym czasem modlitwy dziękczynno-błagalnej stała się Msza św. sprawowana o godz. 18.00. Na dalszą realizację postania, „by głosić Dobrą Nowinę” życzymy opieki Bożej Opatrzności, światła

Ducha św. i wstawiennictwa Piekarskiej Pani.

Również 15 kwietnia modlitwą objęliśmy s. Rafałę w kolejną rocznicę urodzin, której składamy życzenia wszelkiego dobra w codziennej posłudze.

Agnieszka Nowak

Statystyka KWIECIEŃ 2011

CHRYZTY:

1. DZIAŁACH Wiktoria
2. CZECHOWICZ Maja
3. KRUPA Alicja
4. WOŁCZYKL Jakub
5. BRZOSKA Roksana

ROCZKI:

1. DIKTA Maksymilian
2. GIOŁBAS Magdalena
3. KRYSTOSIK Marcin
4. MOCIGEMBA Szymon
5. BOCZEK Julinna
6. BIELIŃSKA Oliwia
7. TOMASZEWSKA Zuzanna
8. KOWALCZYK Tobiasz
9. MALOK Maciej
10. PIĄTKOWSKA Maja

ŚLUBY:

1. MALCZYK Robert – URBAŚ Żaneta
2. FORAJTER Łukasz – FORAJTER Izabela

ZŁOTE GODY:

1. Ema i Erwin RUDAWSKY
2. Katarzyna i Karol GWÓDŹ
3. Jadwiga i Eugeniusz WALOSZCZYKOWIE
4. Teresa i Mirosław PODYMA

POGRZEBY:

Uzupełnienie z m-ca marca 2011

1. SŁANIA Gertruda I.89
- miesiąc kwiecień 2011
1. KAPICA Wiktor I.44
2. MAZUR Maria I.61
3. WIDERA Karol I.69
4. NOWAK Joanna I.79
5. PERDYŁA Józef I.76
6. KISTELA Rafał I.22
7. MAJCHRZAK Tadeusz I.62
8. BARON Irena I. 81

Życzenia

Miesiąc maj obfituje w rocznice święceń kapłańskich księży wikarych, więc składamy im najlepsze życzenia z tej okazji. Niech Matka Boża ma ich w swojej opiece, a Chrystus Sługa będzie ich wzorem w codziennym życiu.

Ks. Marek – 9 maja obchodzi 2. rocznicę święceń,
Ks. Krzysztof – 11 maja obchodzi 15. rocznicę święceń,
ks. Jacek – 14 maja obchodzi 17. rocznicę święceń,
ks. Bogdan – 15 maja obchodzi 18. rocznicę święceń.

Wielu Bożych darów życzymy również naszemu alumnowi Jakubowi Tomaszewskiemu, który w maju przyjmie ze swoim rocznikiem strój duchowny. Niech Pani Piekarska prowadzi go nadal drogą powołania.

„Z Piekarskich Wież” na Górze Krzyży (Litwa)

